

Niemожność odzyskania mieszkań utraconych w rezultacie wojny

Fakt uzyskania przez daną osobę prawa majątkowego w jednym państwie zwykle nie wystarcza, aby usprawiedliwić odebranie jej mienia w innym państwie.

Mago i inni przeciwko Bośni i Hercegowinie (wyrok – 3 maja 2012r., Izba (Sekcja IV), skargi nr 12959/05, 19724/05, 47860/06, 8367/08, 9872/09 i 11706/09)

Skarżący - sześcioro obywateli różnych państw powstałych z rozpadu Jugosławii oraz ich małżonkowie, którzy pełnili rozmaite funkcje w Jugosłowiańskiej Armii Narodowej (JNA)-otrzymali w latach 1978 – 1988 mieszkania w Sarajewie lub w Mostarze.

W tym czasie, wraz z otrzymaniem mieszkania otrzymywało się “prawa lokatorskie” uprawniające do stałego dożywotniego korzystania z mieszkania za zapłatą określonego czynszu. W razie śmierci głównego lokatora prawa te przechodziły na żyjących małżonków (którzy wspólnie posiadali prawa lokatorskie) albo innych zarejestrowanych członków gospodarstwa domowego korzystających z mieszkania. W razie rozwodu małżonkowie mogli swobodnie zdecydować, który z nich będzie nadal korzystał z mieszkania.

Prawa lokatorskie mogły być odebrane sądownie na ograniczonych podstawach takich, jak nieusprawiedliwione nie korzystanie z mieszkania przez okres przynajmniej sześciu miesięcy. Przed wojną w Bośni i Hercegowinie, która wybuchła w 1992 r. i zakończyła się porozumieniem pokojowym podpisanym w Dayton w 1995 r., odbierano je bardzo rzadko. Wszyscy skarżący opuścili swoje mieszkania w 1992 r. w okresie formalnego wycofania się JNA z Bośni i Hercegowiny. W czterech przypadkach mężczyźni wojskowi kontynuowali swoją karierę wojskową w Serbii, a w jednym przypadku w Czarnogórze. Szósty ze skarżących pozostał w Mostarze, został aresztowany przez lokalne ugrupowania zbrojne w 1992 r. i przekazany do Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. W trzech z sześciu przypadków skarżący (i ich małżonkowie) otrzymali mieszkania w różnych miastach po rezygnacji z praw lokatorskich do mieszkań w Sarajewie. W różnym okresie w 1998 r. i później wszyscy domagali się zwrotu mieszkań posiadanych przed wojną, ale bez powodzenia.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucili w szczególności, że uniemożliwiono im powrót do mieszkań zajmowanych przez nich przed wojną w Sarajewie i Mostarze (art.1 Protokołu nr 1).

Sprawa ta dotyczyła w istocie anulowania praw lokatorskich skarżących, co uniemożliwiło im odzyskanie ich przedwojennych mieszkań. Sytuacja ta oznaczała odebranie mienia w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1.

Trybunał przypomniał, że pierwszym i najważniejszym wymaganiami art.1 Protokołu nr 1 jest to, aby ingerencja władzy publicznej w spokojne korzystanie z mienia była zgodna z prawem. Przepis będący podstawą ingerencji musi być zgodny z prawem krajowym państwa Konwencji, w tym wchodzącymi w grę postanowieniami konstytucji.

Prawa lokatorskie skarżących zostały anulowane na podstawie ustawy o zwrocie mieszkań z 1998r. Trybunał Konstytucyjny uznał odpowiedni przepis tej ustawy za zgodny z konstytucją. Tak więc nie było wątpliwości, że ingerencja była przewidziana przez prawo w rozumieniu zdania drugiego art. 1 Protokołu nr 1.

Przy ocenie, czy ingerencja realizowała uprawniony cel w interesie publicznym Trybunał zgodził się ze skarżącymi, że pozbawienia własności dokonano wyłącznie z zamiarem przyznania korzyści osobie prywatnej nie można uznać za leżące w interesie publicznym. W tej sytuacji odebranie mienia w realizacji polityki mającej wzmocnić sprawiedliwość społeczną w społeczeństwie może leżeć w interesie publicznym nawet, jeśli społeczeństwo jako takie bezpośrednio go nie używa ani z niego nie korzysta.

Trybunał był świadomy, iż w okresie i natychmiast po wojnie wiele opuszczonych mieszkań zostało ponoć przyznanych najwyższym rangą funkcjonariuszom wojskowym i cywilnym, których potrzeby mieszkaniowe były w inny sposób zaspokojone. Zostało to jednak później – jak się wydaje – naprawione. Z tego względu Trybunał zgodził się, że – jak twierdził rząd - ingerencja w mienie skarżących miała na celu większą sprawiedliwość społeczną.

Ingerencja w spokojne korzystanie z mienia musi zachować właściwą równowagę między ochroną własności i wymaganiami interesu publicznego. Jeśli chodzi o odszkodowanie, Trybunał stwierdził, że odebranie mienia bez zapłaty kwoty pozostającej w rozsądnym związku z jego wartością zwykle stanowi nieproporcjonalną ingerencję a jego całkowity brak tylko wyjątkowo można uznać za usprawiedliwiony.

W tej sprawie Ljeposava Mago została pozbawiona mienia, bo jej mąż służył w wojskach Jugosławii w okresie wojny i po jej zakończeniu. Rząd podkreślił, że zgodnie z ustawodawstwem mieszkaniowym małżonkowie wspólnie zachowują prawa lokatorskie i utrzymywał, że w rezultacie status jej byłego męża należało brać pod uwagę przy badaniu wniosku pani Mago o zwrot. Powołał się na orzeczenie krajowej Izby Praw Człowieka z 4 kwietnia 2003r. W odróżnieniu od pani Mago, skarżąca w tamtej sprawie była nadal żoną żołnierza wojsk Jugosławii. Trybunał podkreślił, że zgodnie z ustawodawstwem mieszkaniowym w razie rozwodu małżonkowie mogą swobodnie zdecydować, które z nich będzie nadal zajmować wspólne mieszkanie. Władze muszą ten wybór uszanować. Rząd twierdził również, że po rozwodzie skarżąca powinna wystąpić do właściwego sądu o przeniesienie na nią praw lokatorskich. Trybunał zwrócił uwagę, że postępowanie takie może być wszczęte jedynie w razie braku porozumienia między byłymi małżonkami w sprawie korzystania z mieszkania po rozwodzie. W tej sprawie pan Mago nie wystąpił o zwrot mieszkania w Sarajewie, a więc milcząco zgodził się na odzyskanie go przez byłą żonę. W tych okolicznościach jego status nie powinien mieć znaczenia przy badaniu roszczenia o zwrot. W sytuacji, gdy skarżąca nie była objęta żadną kategorią, której dotyczyły kwestionowane środki, a rząd nie sugerował innego powodu odebrania mieszkania, nastąpiło w stosunku do niej naruszenie art.1 Protokołu nr 1.

Z kolei Jovan Radović i Vase Krstevski zostali pozbawieni mienia jedynie z powodu służby w wojskach Jugosławii w okresie wojny w Bośni i Hercegowinie i po jej zakończeniu. Nic nie wskazywało - nie mówiąc o dowodach - że skarżący uczestniczyli jako żołnierze w jakichś zbrodniach wojennych na terytorium Bośni i Hercegowiny. Rząd twierdził, że prawdopodobnie otrzymali oni mieszkania w Serbii ale nie potrafił tego potwierdzić. Strony zgodziły się i był to fakt

dobrze znany, że ze względu na naturę wojny w Bośni i Hercegowinie służba w konkretnych siłach zbrojnych wskazywała w dużym stopniu na pochodzenie etniczne danej osoby. W rezultacie, kwestionowane środki, chociaż wydawały się neutralne, prowadziły do tego, iż ludzie byli traktowani odmiennie ze względu na swoje pochodzenie etniczne. W porównywalnych sytuacjach Trybunał orzekł, że – co do zasady – we współczesnym społeczeństwie demokratycznym nie może być obiektywnie usprawiedliwiona żadna różnica traktowania oparta wyłącznie lub w rozstrzygającym stopniu na pochodzeniu etnicznym. Nie było żadnego powodu, aby odejść od tego stanowiska. W sytuacji braku jakiegokolwiek odszkodowania Trybunał orzekł, iż doszło wobec nich do naruszenia art.1 Protokołu nr 1.

Ivan Antonov i Milutin Radojević, otrzymali prawo najmu na czas nieokreślony mieszkań odpowiednio w Serbii i w Czarnogórze. Skorzystanie z tego wymagało od nich rezygnacji z ekwiwalentnych praw do ich przedwojennych mieszkań w Sarajewie. To prawda, że państwa muszą zwykle zapewnić odszkodowanie za odebraną własność. Ponadto sam fakt uzyskania przez daną osobę prawa majątkowego w jednym państwie zwykle nie wystarcza, aby usprawiedliwić odebranie jej mienia w innym państwie. Niezależnie jednak od tego, w wyjątkowych okolicznościach rozpadu Jugosławii oraz wojen w tym regionie Trybunał uważał, że art.1 Protokołu nr 1 nie wymagał od państwa wypłaty skarżącym odszkodowania za anulowanie ich praw lokatorskich biorąc pod uwagę to, że w tym czasie otrzymali oni ekwiwalentne prawa w innej z byłych republik Jugosławii. Nie doszło więc do naruszenia art.1 Protokołu nr 1 w stosunku do Ivana Antonova i Milutina Radojevića.

Milutin Banović otrzymał kredyt hipoteczny na zakup mieszkania w Serbii. Rząd serbski twierdził, że jego sytuacja była zupełnie inna od sytuacji osób, które otrzymały prawo najmu mieszkań wojskowych w Serbii. Trybunał nie zgodził się jednak z tym twierdzeniem. Po pierwsze, kredyt skarżącego był współfinansowany przez władze wojskowe, a po drugie - podobnie, jak inne osoby, którym przyznano prawo najmu mieszkania wojskowego w Serbii - skarżący musiał zrezygnować z prawa lokatorskiego do swego mieszkania w Sarajewie. Nie doszło więc w stosunku do niego do naruszenia art. 1 Protokołu nr 1.

Trybunał uznał za oczywiście bezzasadne inne zarzuty, w szczególności na tle art. 8 i art.14 w połączeniu z art.1 Protokołu nr 1.

Bośnia i Hercegowina musi zapłacić 53 tys. Euro Ljeposavie Mago, 85 tys. Euro Jovanowi Radović i 76 tys. euro Vase Krstevskiemu jako zadośćuczynienie za szkody materialne i każdemu z nich po 5 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić koszty i wydatki.

Uwagi:

Orzeczenie dotyczące jednego ze skutków konfliktu na Bałkanach prowadzących - przy niewłaściwym podejściu władz – do naruszeń Konwencji, w tym przypadku prawa do ochrony własności.